

# PRACA

TYGODNIOWY ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ LEWICY

Redakcja i Administr., Piotrkowska 91, Telefon № 20388 — Administr., czynna codzienne, od g. 5—8 w. prócz niedziel i świąt. Sekretar. od g. 7—8 w.

CENA 25 GROSZY.

PRENUMERATA:

MIESIĘCZNIE . . . . . Zł. 1.—  
NA PROWINCJI . . . . . 1.45  
ZAGRANICĄ . . . . . 2.00

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr.,  
za tekstem 20 groszy, nekrologi 26 gr.,  
zwyczajne 10 gr. za wiersz m/m 10-linowy  
Ogłoszenia drobne 10 groszy za wyraz  
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej

## Nowy Prezydent Francji

Wybór Doumera na prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej zamiast spodziewanego Brianda odbił się żywym echem w całej Europie i wywołał różnorodne wrażenia i poglądy.

Nie ulega wątpliwości, że minister Briand, chociaż jest dobrym Francuzem, jednak reprezentuje we Francji kierunek wyjątkowej ustępliwości wobec Niemiec. Dlatego jego wybór miałby specjalne znaczenie, jeśli chodzi o politykę w stosunku do mocarstw centralnych.

Przewidując wybór Brianda na prezydenta Francji, Niemcy nastawili swoje żądania na wyjątkową jej ustępliwość. Przygotowane na majową sesję w Genewie projekty Rzeszy Niemieckiej trudne do przetrawienia przez pacyfistyczny organizm Ligi Narodów, były obliczone na obecność na sesji Ligi Brianda, jako prezydenta. Tymczasem do Genewy przyjechał Briand, mając już wybranego prezydenta Francji Doumera.

Trzeba wiedzieć, że prezydent Doumer — to symbol patriotyzmu francuskiego. Jest to człowiek, który tracąc czterech synów na polach walk o byt Francji, twierdził, że ta ofiara była zwykłym obowiązkiem każdego patrioty francuskiego.

Prezydent Doumer w stosunku do Niemiec reprezentuje politykę sprawiedliwości, która żąda wynagrodzenia za popełnione zbrodnie. Nasamprzód wyrównanie krzywd, a potem porozumienie — oto jego stanowisko.

Dlatego też Briand, jako minister spraw zagranicznych prezydenta Doumera, zajął wyraźne stanowisko wobec austriacko-niemieckich projektów połączeniowych. Niemcy, przyzwyczajeni do nieskończonych ustępstw, jakimi w ostatnich latach odznaczała się polityka Francji, były niemile zaskoczone energicznym tonem przemówień Brianda. Przedstawiciel Anglii postarał się dostroić do stanowiska Francji. Dlatego też i jego ton przemówień był więcej męski. W rezultacie otrzymaliśmy porażkę niemiecką w Genewie, zasłużoną, ale nieoczekiwaną.

Jak widzimy, już w kilka dni po wyborze Doumera dało się odczuć jego stanowisko na terenie politycznych zmagani europejskich.

Nie ulega wątpliwości, że prezydent Doumer w dalszym ciągu będzie utrzymywał linię wysokiej godności Francji z uwzględnieniem interesów wszystkich sprzymierzonych.

Naród polski z najwyższym zadowoleniem powita wybór na prezydenta wielkiego patrioty francuskiego.

## Nowe zaostrożenie kryzysu? Nowe redukcje i redukcje...

Niedość, że wielotysięczna armia bezrobotnych tuła się do dziś dnia w poszukiwaniu choćby jakiegokolwiek pracy bezowocnie, niedość ogólnego krachu, niedoli i nędzy, jaką cierpią ludzie — spotykamy się znowu ze świeżym ciosem redukcji w fabrykach i to akurat na nadchodzące święta...

Robotnik w ostatnich czasach przeżywa koleje losu naprawdę najokropniejsze, najfatalniejsze, — zważywszy fakt małych zarobków, ciągłych walk o swoje prawa i tej niepewności w pracy, co będzie z nim jutro...

Tego rodzaju warunki pracy — ta wieczna niepewność targają jego nerwy, dysharmonizują stosunki rodzinne w domu, osłabiają jego energię czyniąc go człowiekiem naprawdę nietylko osłabionym, nietylko bankrutem życiowym ale doprowadzają do ostateczności jego stan psychiczny,

czyniąc go człowiekiem nawet niebezpiecznym... Przez tę właśnie niedolę, przez tę denerwującą niepewność i ciągły niedobór w bilansie życiowym, robotnik staje się apatycznym na wszystko — widzi wszędzie to okropne fatum... a rezultatem tego, jak się bardzo często zdarza jest okropność... która degeneruje młode pokolenia, wyrosłe w tej atmosferze i mimochodem dostarcza społeczeństwu nowych zastępów czarnych elementów, przez przypadek tylko wyrosłych.

Któż nie chce być dobrym i uczciwym człowiekiem, obywatelem? Niech będzie praca tylko i zawsze praca!!!

— Ale, niestety, w miejsce pracy mamy niedostatek i braki, mamy ciągły niedobór, mamy nędzę. Ciągłe redukcje codziennie uszczuplają zarobki a tem samem codziennie powiększają armję głodnych bezrobotnych.

## Źródło przyczyn kryzysu Nadprodukcja? - Maszyny? - Czy bolszewizm?

Rok 1930 zaznaczył się wielkim kryzysem ekonomicznym. Odczuć go w całym świecie, a ujawniła się ona równo w państwach bogatych jak i w państwach ubogich, tak w dużych jak i małych. Stąd wszystkie opisy o roku 1930 mówią o nędzy milionów, o olbrzymich armjach bezrobotnych, o miliardowych bankructwach, o morzu łez i niedoli, jakie w roku ubiegłym wywołała depresja. Różni też finansisci, ekonomiści i politycy starają się wykazać jej powód i wskazać na bezpośrednie przyczyny, które tę depresję wywołały.

Powodów tych i przyczyn wynaleziono setki od francuskiego poglądu począwszy, że główną winą jest niefortunny rozdział zapasów złota, a skończywszy na opinii że wszystkiemu winne są maszyny, gdyż one wytwarzają nadprodukcję, a tem samem brak pracy i ostateczny zastój ogólny.

Z zupełnie innego punktu zapatrywań wychodzi Sir Deterding, — właściciel najpotężniejszego przedsiębiorstwa w świecie. Twierdzi on, że wszystkiemu nieszczęściu, jakie spadło na świat, jest winien bolszewizm. Według niego, wszystkie narody cierpią nie z powodu nadprodukcji, ale z przyczyny ogromnego obniżenia się siły kupna, co wywołało powszechną stagnację w handlu i przemyśle.

Niemal 40 procent ogółu ludności w świecie nie jest w stanie się zwrócić ze skalą życiową reszty świata i znalazło się w sytuacji na pół głodowej. Odnosi się to w pierwszej mierze do 150 milionów ludności sowieckiej Rosji.

Kto czyta pisma — mówi Deterding — ten codziennie spotyka się z doniesieniami z Rosji, że wszystkie potrzeby życiowe zmniejszone tam zostały do połowy najkonieczniejszych wymagań normalnego człowieka, a więc żywności, okrycia i mieszkania.

Uwzględniwszy, że podczas wojny, a więc przy najdalej już idących ogranicze-

niach, te potrzeby dnia określono w Anglii na cztery funty na głowę a w Rosji zredukowano je do dwóch funtów, to Rosja dzisiejsza spotrzebuje o 50 milionów ton rocznie mniej wszystkiego, co zużytkowała poprzednio.

To samo co Rosji, dotyczy Chin, również przez bolszewików doprowadzonych do stanu ostatecznej nędzy. Ponieważ Chiny liczą 300 milionów mieszkańców, przeto i tu trzeba liczyć najmniej 100 milionów ton mniejszego zużytkowania potrzeb życiowych rocznie. Wreszcie wliczyć należy Indje, także toczone przez bolszewizm i doprowadzone do stanu anarchji, wobec czego konsumpcja Indji także się zmniejszyła co najmniej o 50 milionów i to mniejsza aniżeli zazwyczaj, że setki milionów ludzi nic nie kupuje, gdyż nie ma za co, to zrozumie się wówczas, że nie nadprodukcja jest przyczyną depresji, gdyż w normalnych warunkach świat potrzebowałby więcej towarów i środków życiowych aniżeli je gospodarczość i twórczość ludzka wytwarza nawet w dzisiejszej erze maszynowej — ale bezpośrednim powodem zastoju, bezrobocia i wszystkich klęsk z tego wynikających jest bolszewizm, który wyprowadził z normalnych torów życia przeszło miliard ludzi i zrobił z nich nędzarzy nic nie potrzebujących, gdyż nic nie mogących dostać.

Ten miliard ludzi był dawniej nietylko potężnym konsumentem, ale i wydajnym pracownikiem dla ogólnego dobra i dlatego była równowaga w świecie i każdy miał robotę i każdy tyle przynajmniej miał co jeść, aby głodem nie handlować. Dzisiaj ten miliard ludzi jest dla reszty świata bezużyteczny, lub co gorsza, niszczy dorobek tej reszty i stąd powszechna bieda a w wielu wypadkach nędza. Zmniejszenie z widowni świata bolszewizmu natychmiast przywróciłby równowagę w świecie i dobrobyt — twierdzi Deterding.

0000

— I tak cały szereg fabryk w naszym grodzie przeprowadza masową redukcję, nie wyłączając wielkiego przemysłu, jak Zakłady Zjednoczone Scheiblera i Grohmana, Geyera, Poznańskiego i t.p. innych. Redukcje już się rozpoczęły w innych fabrykach — natomiast Zakłady Scheiblera i Grohmana, aczkolwiek termin wymowień kończy się z dniem 23 b. m. ze względu na niepełność przepracowanego dwudziestotygodniowego czasokresu, uprawniającego do zasiłku, pracę w fabryce przedłużyły o następny poświęcony tydzień poczem kończy się termin wymowień, po którym będą wydawane karty na zapomogę i rozpoczną się urlopy. Bóg wie dokąd trwające, t. zw. „jałowe”...

U Geyera od poniedziałku t. j. 18 b. m. przestało pracować około 150 ludzi, zredukowanych tylko w elektrycznej tkalni, — inne działy pracować będą jeszcze przez dwa tygodnie do czasu pełnego t. j. do wyrównania dwudziestotygodniowego, uprawniającego do pobierania zapomogi.

Ogółem ma być zredukowanych w Zjednoczonych Zakładach Scheiblera i Grohmana według zasięgniętej informacji 1079 robotników, u Geyera zaś odeszło 800. A ile w innych fabrykach i fabryczkach?...

Najgorzej z całej Polski przedstawia się nasza Łódź, dzięki gospodarce nieudolnego magistratu i tępotcie naszych przemysłowców. Zgroza pomyśleć, co to będzie, jak ten biedny lud roboczy da sobie radę — w co się ubierze i jak się nakarmi...

B. IKSNASZAK.

## Zebranie Zarządu Okręgowego N. P. R.-Lewicy

W piątek, dnia 22-go maja r.b. o godz. 7 m. 30 odbędzie się w lokalu własnym ul. Piotrkowska 91, Posiedzenie Zarządu Okręgowego N. P. R. - Lewicy w Łodzi. O punktualne przybycie prosi ZARZĄD.

## Wycieczka Koła Kobiet

W dniu 28 i 29 czerwca r.b. Koło Kobiet N. P. R.-L. organizuje wycieczkę do Warszawy pod opieką Tow. Kult. i Ośw. Rob. „Pochodnia”.

W programie: Uczczenie Mogiły Nieznanego Żołnierza, zwiedzenia Katedry, Zamku, Łazienek, Muzeum Narodowego i Wojskowego, Cytadeli, oraz wycieczka do Wilanowa.

Koszty przejazdu, noclegów, obiadów i tramwaj 25 zł. Wyjazd w dniu 27 czerwca o godzinie 7 wieczorem.

Informacji udziela, oraz przyjmuje wkłady na koszty podróży w każdy piątek od 7 — 8 wiecz. dyżurna Koła w klubie przy ul. Piotrkowskiej 91. Zarząd



# Kobiety i ruch spółdzielczy

Obecnie w całej Polsce słyhać nawiolywania do zainteresowania Spółdzielniami Spożywców przedewszystkiem kobiet. Dążenie do „zniewieszczenia” Spółdzielni ma poważne uzasadnienie i może przynieść ożywienie gospodarcze i organizacyjne ruchu.

Mężczyzna „głowa domu” zatroskany jest dostarczeniem środków pieniężnych na zaspokojenie potrzeb rodziny. W tym celu stara się on o pracę, udoskonala się w swym zawodzie, zakłada związki zawodowe. Poza to emocjonuje go polityka. Ruch spółdzielczy ma dla niego mniejsze znaczenie.

Natomiast kobieta najczęściej dostaje od męża „gotowy grosz”. Dla niej głównym zadaniem jest — jaknajlepiej zużytkować te pieniądze na opędzenie potrzeb domowych, na wychowanie dzieci.

Wobec tego ona musi starać się o dom, zdrowy produkt; dla niej oszczędności nawet groszowe na dobrym kupnie mają poważne znaczenie; ona chciałaby nauczyć się dobrej gospodarki, która to potrafi małym kosztem przyrządzić smaczny, zdrowy obiad.

I to wszystko może jej dać tylko Spółdzielnia Spożywców. Kobieta może być pewną, że Spółdzielnia nie oszuka jej ani na cenie, ani na gatunku towaru; wie ona, że kupując w sklepie spółdzielczym otrzyma w końcu roku pewną sumkę zwrotów od zakupów, będącą nagrodą za jej zapobiegliwość i wierność organizacyjną; orientuje się ona, że potaniecie towaru, wysokość procentu zwrotów od zakupów zależna jest całkowicie od solidarności wszystkich kobiet - gospodyń członkiń spółdzielni przy zakupach w sklepie Spółdzielni.

Stąd zrozumieć wartość Spółdzielni, przywiązać się do niej — są w stanie przedewszystkiem kobiety.

Tymczasem — z powodu małego nagół wyrobienia społecznego naszych kobiet, ruch spółdzielczy spożywców opierał się prawie wyłącznie na mężczyznach. Kobiety stanowią wśród członków Spółdzielni zaledwie kilkanaście procent. Zachodziło takie zjawisko, że członkiem był mężczyzna, na zebranie przychodził mężczyzna, a kupować w sklepie Spółdzielni miała kobieta. To też nic dziwnego, że

niezależnie od tego był jaknajlepiej usposobiony do Spółdzielni, a jednak żona kupowała w sklepach prywatnych. Mężczyźni, schodząc się na zebrania, nie umieli dać wskazówek Zarządowi, zwrócić uwagę na niedomagania Spółdzielni, bo przecież w sklepach nie bywają. A jednocześnie kobiety byle drobiazgiem się zniechęcały i nie umiały wpłynąć na bieg spraw Spółdzielni, gdyż nie były członkiniami.

Dlatego też obecnie, kiedy ruch spółdzielczy w Polsce nietylko nie dogania kooperacji na Zachodzie, ale coraz bardziej pozostaje za nią w tyle, postanowiono zastosować zaczerpnięte z bratnich organizacji zagranicznych wzory organizacyjne. Za przykładem Anglii, Austrii, Czech — postanowiono werbować na członków przedewszystkiem kobiety, pobudzić je do działalności, tworząc Koła Członkiń Kooperatystek, urządzając specjalnie kobiece zgromadzenia i odczyty, tworząc na terenie Spółdzielni życie towarzyskie: herbatki, zabawy dla dzieci, choinki i t. p.

Jeżeli uda się powiązać bezpośrednio gospodarstwa domowe kobiet z gospodarstwami Spółdzielni — będzie to wielki sukces nietylko dla spółdzielni. Szybko będzie wzrastało wyrobienie spółdzielcze kobiet, przestaną być one obojętne na bieg życia w kraju i egoistkami. Zyska i poziom życia naszych rodzin. Gospodarstwo domowe zatraci swoją prymitywność, będzie bardziej ekonomiczne i bardziej przystosowane do potrzeb zdrowotnych.

Przypuszczamy, że Czytelnicy nasi chętnie przyjmą do wiadomości, że przy Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi powstało Koło Członkiń Kooperatystek, liczące dziś około setki członkiń, że takie Koła powstaną wkrótce na terenie Spółdzielni w Pabjanicach i Zgierzu, że w pierwszej połowie lipca r. b. odbędzie się w Warszawie kurs dla działaczek spółdzielczych i że stąd na ten kurs wyjedzie kilka członkiń spółdzielni.

**Robotnik tylko we własnym, spółdzielczym sklepie kupować może. O tem pamiętajmy; to mówmy swoim żonom i córkom.**

# Łódzkie okruchy tygodniowe

Już po Banku Handlowym. — Dookoła historii magistrackich. — Skandaliczne kpiny ze zdrowego rozsądku. — Ławnicy. — Nasi przemysłowcy i bolszewicy.

W tygodniu ubiegłym jeden z naszych szeregów konferencji okazało się, że losy Banku Handlowego w Łodzi zostały już definitywnie przesądzone, że to, co zrazu gwoili uspokojenia, załagodzenia i powiedzmy otwarcie tumanienia opinji — pisano i mówiono, było najpospolitszą ordynarną brednią, łajdakiem kłamstwem, które w w końcu sprowadziło jeszcze większe rozczarowanie. W prasie ukazały się artykuły o jakichś zaginionych ksiązkach kasowych Banku z lat ubiegłych, o dziwnym zniknięciu z bilansów wszelkich wpływów pomyślnych tranzakcji bankowych w latach 1927-28 i t. p. Wogóle plotek moc. Jedna okropniejsza od drugiej.

Na upadku Banku Handlowego straciło wielu biedaków, którzy tam zaniesli swe oszczędności.

Nie ci jednak uczynili wrzawę na zebraniu wierzycieli Banku, tych nawet na pewno nie dopuszczono bliżej. Awanturowali się inni. A awantury były poważne.

Ktoś się jednak cieszy z tej upadłości Banku nawet. To adwokaci — syndycy upadłości. Oto opublikowano oświadczenie, że za 6 tygodni, które minęły od chwili otwarcia upadłości — koszty kuratorstwa nad masą upadłościową wyniosły ok. 150 tysięcy złotych. Niewiele, co?

A tymczasem biedakom i właścicielom władów w Banku grozi całkowita utrata swoich oszczędności.

Pisała już „Praca” o procesie, jak wytoczył Magistrat E. Tyllerowi, za oszczerstwo wobec skargi, złożonej przez Tyllera do Urzędu Wojewódzkiego na Magistrat, że ten jakoby nie był bezstronny przy rozpatrywaniu ofert przetargowych. Magistrat wygrał, Tyllera ukarano, małą coprawda karą, ale ukarano...

W tygodniu nadesłał nam artykuł, w którym wyrażał przypuszczenie, coby się działo, gdyby podobna atmosfera podejrzeń, otwartych zarzutów i procesów podostał dookoła jakiegoś z urzędów państwowych. Coby to był za hałas i jakie konsekwencje. Tu o najpoważniejszych zarzutach mówi się ze spokojem, jakby o historii wojny trzydziestoletniej.

Z łaski świeżo utworzonych nowych magistrackich Wydziałów i referatów mamy ostatnio t. zw. ankietę o ruchu lokatorskim; będącą jednym skandalicznym wytoczeniem przeciwko zdrowemu rozsądkowi, logice, oszczędności czasu i pieniądzy.

Ta cała „ankieta”, jaką otrzymali do wypełnienia lokatorzy m. Łodzi — to jedno smutne świadectwo, jak dalece w Polsce mamy jeszcze dużo matolów, półgłówków i poprostu idiotów na najrozmaitszych stanowiskach. Doskonale uwagi na ten temat znajdujemy w „Republice”:

„— Skazi-ka, dusza moj — tak zaczyna się wszystkie „ormiańskie” dowcipy w rosyjskiej transkrypcji — co to jest takiego: wisi w sypialni u sufitu i jest zielone?

— Któż to może widzieć?  
— To jest proste bardzo, dusza moj — śledź powieszony w sypialni u sufitu...  
— A dlaczego zielone?  
— No, nie rozumiesz? Żeby trudniej było zgadnąć...

Tak zaczynały się wszystkie ormiańskie dowcipy, chyba najłupsze w świecie. Wszystkie ormiańskie dowcipy przypominały się nam niestety, podczas wy-

# Wielki plan walki z bezrobociem w Europie

Europa dzisiejsza, uginając się pod brzemieniem zlej konjunktury, wstrząsana jeszcze dreszczami malarji wojennej i skurczami antagonizmów politycznych, znajduje się jednak niewątpliwie na drodze do rekonwalescencji. Świadczy o tem chociażby wyjątkowo intensywna działalność mózgowa, uzewnętrzniająca się raz po raz błyskami wielkiej myśli olbrzymich planów, gigantycznych projektów... Wszelstronna acz niedostatecznie jeszcze pozytywna działalność Ligi Narodów, inicjatywa rządu Francji w sprawie kooperacji europejskiej, idea ograniczenia zbrojeń i przeznaczania zaoszczędzonych w ten sposób wielomiljardowych sum na cele gospodarcze i kulturalne — wszystko to dowodzi, że Europa nie poddała się jeszcze starczemu marazmowi i chce nadal przodować światu.

Do szeregu gigantycznych pomysłów europejskich dodać należy świeżo opracowany przez Dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy, Alberta Thomasa, potężny i frapujący plan walki z bezrobociem europejskim. Thomas proponuje mianowicie powołanie do życia specjalnego europejskiego biura pracy, którego zadaniem byłoby wykonywanie międzynarodowych robót publicznych. Zdaniem jego, koniecznym i możliwym byłoby stworzenie wszech-europejskiej sieci drogowej, odpowiadającej nowoczesnym wymaganiom techniki zwłaszcza dla ruchu automobilowego. Przedewszystkiem więc należałoby wybudować drogę: Paryż — Berlin — Warszawa — Moskwa oraz Paryż — Wiedeń — Ateny, jak również połączyć Bałtyk z półwyspem Bałkańskim drogą, której trasa zostałaby wytknięta na podstawie międzynarodowego porozumienia (np. droga taka nie mogłaby również ominąć Warszawy). Następnie należałoby wykonać rozbudowę dróg wodnych przez połączenie Dunaju z Renem niemieckimi drogami wodnymi.

Ponadto projekt Thomasa omawia sprawę — wprowadzenia automatycznych sprzęgieł w kolejnictwie, co zatrudniałoby 600.000 robotników przez 7 lat, oraz rozbudowę europejskiej sieci elektrycznej, co już poprzednio było wysuwane i projektowane nawet przed rząd belgijski.

Ten olbrzymi zaiste plan solidarnej walki z bezrobociem, który w swej reali-

zacji nietylko usunąłby na czas dłuższy klęskę bezrobocia, ale jednocześnie zbagaciłby Europę w nowy zapas sił gospodarczych został już złożony Komisji Studiów Europejskich. Będzie on szczegółowo przedyskutowany na odbywającym się obecnie posiedzeniu Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, poczem według wszelkiego prawdopodobieństwa — Komisja Europejskiej Ligi Narodów wyłoni specjalną podkomisję do opracowania sposobów realizacji. Oby realizacja ta nastąpiła jaknajprędzej ku chwale współczesnego pokolenia.

# Ofensywa komunistyczna w Szwecji

Komuniści zorganizowali w Szwecji wielkie manifestacje wymierzone przeciwko rządowi. Policja piesza i konna szarżowała kilkakrotnie, usiłując owładnąć sztafardami, na których były widoczne napisy przeciwrządowe. Komuniści stawiali zacięty opór. Zarówno wielu manifestantów, jak i policjantów, odniosło rany i musiano ich przewieźć do szpitala. Później, wieczorem policja musiała ponownie użyć siły, by rozproszyć manifestantów, którzy zgromadzili się wokoło domu ludowego. Wiele osób odniosło rany od szabel. Policja dostała się do domu ludowego, z którego manifestanci obrzucali policję kamieniami. Około 20 manifestantów i policjantów skierowano do szpitali, skąd jednakże po nałożeniu opatrunków mogli udać się do domu. Wyjątek stanowią dwaj manifestanci, którzy doznali wstrząśnienia mózgu. Ciężko ranną jest młoda dziewczyna, uderzona kamieniem, rzuconym na policję. Koło północy ponownie zaczęły się zbierać tłumy, głównie młodzieży, na ulicach, sąsiadujących z domem ludowym. Policja kilkakrotnie szarżowała. Ogólna liczba aresztowanych nie jest dokładnie znana, ale sięga niewątpliwie kilkudziesięciu.

# Żądamy ubezpieczenia na starość

pełniania przed kilku dniami owej słynnej ankiety, którą przeprowadza się podobno w całym kraju. Co pytanie — to, żeby „trudniej było zgadnąć”, jakiś nonsens... Przeczytaliśmy raz i drugi każdą kwestję, dokładnie przestudjowaliśmy wyjaśnienia ogłoszone w tej sprawie w prasie — mimo to raz po raz przy wypełnieniu formularzy nasuwają się rozliczne wątpliwości.

Co trzeba napisać w rubryce „Uwagi”? Skąd kto ma o tem wiedzieć? Szkoda, że jakiś szanowny urzad nie wydał wyjaśnień do ankiety, pisanych na wzór sennika egipskiego: jeśli przyśni ci się kogut pięjacy — znaczy, że twoja ciotka znajdzie fałszywą monetę. Jeśli przeczytasz w ankiecie pozycję „Uwagi”, to oznacza, że winienesz napisać, skąd ojciec twój brał paszport...

Jeśli ktoś będzie chciał na tej podstawie budować jakiś spis ludności, to lepiej od razu taki spis wrzucić do ognia, zniszczyć, utopić, ale broń boże, nie korzystać z tego...

Ludzie nie mają dziś pracy, kręcą się w kąta w kąta — ankietą zajęła każdemu parę godzin...

Ale może wymyślono nam jakieś weselsze zajęcia dla zabicia czasu podczas bezrobocia?

Co to za filozof wymyślił tę ponurą zabawę w ankiety?

Wyruca się kilkaset, czy kilka tysięcy kilo papieru, daje się zarobić drukarniom, udaje się „ważnego”, pisze się ogólniki i regulaminy, a później bezwartościowe cyfry słuszenie gniją gdzieś na jakim wysokim strychu wysokiej centralnej władzy.

Na djabła się to zda wszystko! Szkoda tylko, że temu urzędnikowi, który wymyślił ankietę, obniżyli pensję tylko o 15 procent.

A gdyby tak takiego pana wogóle... Byłoby niezłe, co? „Skazi-ka, dusza moj”.

We wtorkowej gazecie „Volkszeitung” (organ p. Kucka) ukazało się oświadcze-

nie, jakoby radziecka komisja dla zbadaania zarzutów przeciwko ławnikom Magistratu miała już na ukończony swe prace i jakoby znalazła, że zarzuty przeciw panom ławnikom były bezpodstawne.

Wiadomość iście sensacyjna. Dlaczego tylko nie podały jej we wtorek wszystkie pisma, a natomiast łustym drukiem wydrukował ją jedynie organ p. Kucka, socjal-niemiecki „Volkszeitung”?

W dniu 27 maja odbędą się w Łodzi wybory do Gminy Żydowskiej. Wystawiono list kilkadziesiąt. Największa walka rozegra się zapewne między konserwatywnymi hasydami a sjonistami. Przyjacieli P.P.S. z „Bundu” udziału w wyborach nie wezmą, boją się może porażki: w wyborach sejmowych dostali zaledwie połowę tych głosów, jakie padły 3 lata temu przy wyborach do Rady Miejskiej (zamiast 12 tysięcy 7 tysięcy). A z tej połowy to i tak jeszcze przypuszczalnie większość komunistów raczej niż bundowców.

Powróciła do kraju wycieczka przemysłowców polskich z Rosji Sowieckiej, od bolszewików. Na czele stał prezes Lewjata sam Wierzbicki. Wycieczka przywiozła pono z Sowdepji moc wrażeń — bolszewicy (powywieszawszy swoich kapitalistów...) naszych przemysłowców przyjmowali wprost z entuzjazmem. Nic, tylko bankiety, obiady, wizyty i rewizyty, wystawne śniadania, rauty i td.

Poznali się swoi na swoich. W Bolshewji mamy 12 godzinny dzień pracy, uscisk robotnika niezwykle, niewolę i pańszczyznę, u nas przemysłowcy starają się wszelkimi siłami dorównać wzorom bolszewickim. Wszystko robią w tym kierunku. Stąd też i taka wzajemna admiracja. Czy po powrocie przemysłowców naszych z Moskwy mamy oczekiwać nowej zwiększonej fali nacisku na byt i prawa robotnika?

Pyskator.



## Zakończenie I-go kursu Uniwersytetu Powszechnego przy "POCHODNI"

Dnia 17 maja 1931 r. o godzinie 11.30 w Sali Szkoły, przy ul. Targowej № 24, odbyło się zamknięcie I-go Kursu Uniwersytetu Powszechnego przy „Pochodni” w obecności władz, ciała pedagogicznego i Zarządu „Pochodni”. Prezes „Pochodni” dr. E. Samborski odczytał listę 70 kandydatów, którzy otrzymali zaświadczenia z przesłuchania całego kursu, życząc im pomyślnej dalszej pracy nad sobą.

Następnie przemawiał p. inspektor Gacki, który podkreślił, że I-szy Kurs jest etapem do dalszych prac i wyraził nadzieję, że po przesłuchaniu szeregu kursów pracownicy osiągną duży zasób wiadomości, potrzebnych dla każdego obywatela.

W imieniu słuchaczy przemawiali pp. Guderjanówna i Chmielniczy, którzy dziękowali Zarządowi „Pochodni” i wykładającym profesorom za zajęcie się liczną rzeszą młodzieży, która nie jest w stanie otrzymać wyższego wykształcenia. Młodzież ta, chcąc stać się dobrymi obywatelami kraju, ma możliwość uzupełnić swoje wiadomości na Kursach „Pochodni”.

Na zakończenie Prezes „Pochodni”, dziękując obecnym za przybycie na zamknięcie I-go Kursu, zaznaczył, że w roku przyszłym działalność Kursów będzie rozszerzona i ogarnie daleko większe rzesze łączącej wiedzy młodzieży polskiej.

Wspólna fotografia Zarządu „Pochodni”, profesorów wykładających i słuchaczy zakończyła zebranie.

○○

## Zarzewie przyszłej wojny?

### Odroczenie sprawy „Anschlussu”

W poniedziałek ubiegły odbyło się posiedzenie Rady Ligi Narodów, na którym uchwalono jednowrotnie wniosek angielski, by się zwrócić do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze z prośbą o orzeczenie, czy unia celna między Austrią a Niemcami byłaby w zgodzie z traktatem pokojowym. Jest to w gruncie rzeczy odłożenie sprawy.

Jest rzeczą prawdopodobną, że Trybunał haski nie znajdzie przeszkód prawnych w zawarciu unii celnej między Austrią a Niemcami. Na to z pewnością liczą Niemcy, skoro zdecydowali się głosować za wnioskiem p. Hendersona. Wówczas powróci sprawa do Ligi, która będzie musiała uznać decyzję Trybunału. Trzeba sobie też zdawać sprawę z tego, że t. zw. kontrpropozycje francuskie, nawet gdyby były przyjęte i wcielone częściowo w życie, nie odwołają Niemców i Austriaków od zamiaru zawarcia unii celnej, której następstwem byłoby w przyszłości połączenie polityczne. Pobudki postawienia całego tego zagadnienia na porządku dziennym są natury narodowej i politycznej i tylko na gruncie politycznym, tylko środkami politycznymi można przeszkodzić unii celnej i „Anschlussowi”.

Przeciwnicy zamiarów niemieckich zyskali jedynie na czasie; mają obecnie możliwość wykorzystania najbliższych miesięcy na akcję polityczną przeciw Niemcom.

Zebranie genewskie przyniosło jeden ciekawy i ważny fakt — wyraźną deklarację przeciw „Anschlussowi” ze strony

## ZWIERCIADŁO TYGODNIA

### Narady w Rządzie

Na terenie rządu trwają ciągle narady. W tym tygodniu, ma się odbyć posiedzenie Rady Ministrów, które ma do zadecydowania dwie sprawy: sesji nadzwyczajnej oraz zniżek poborów dla wojskowych.

Rozpatruje się możliwości jak najszybszego przywrócenia obciętych poborów — ze względu jednak na równowagę budżetową, bardzo możliwe jest że zniżki zostaną utrzymane do jesieni.

Co do sprawy sesji nadzwyczajnej Sejmu marszałek Piłsudski podobno ogłosił swoje desinterese, premier Sławek zajmuje stanowisko neutralne, natomiast szereg innych ministrów ma aktualne sprawy na sesję, a więc wice-premier Pieracki, który zresztą zachorował w sobotę ub. na anginę — ma sprawy urzędnicze, minister Matuszewski — sprawę nowych podatków od tantjem i od piwa, z czego spodziewa się około 50 milionów, minister Czerwiński — sprawę dalszego nauczania nauczycieli tymczasowych, których jest około dwóch tysięcy, a którzy mają prawo nauczania tylko do 1 lipca r. b., minister Kozłowski — sprawę niepodzielności gruntów i t. d.

### Doumer i Briand

Jak już donosiliśmy, prezydentem Francji wybrany został p. Doumer, wielki przyjaciel Polski zwolennik wynagrodzenia szkół wyrządzonych przez Niemcy. Kontrkandydat jego, twórca projektu Unii Europejskiej, o której już pisaliśmy niedawno, upadł. Briand piastuje w rządzie francuskim tekę ministra spraw zagranic-

nych. Minister Briand na skutek niekorzystnego dla niego wyniku głosowania w Wersalu przy wyborach nowego Prezydenta Republiki, zgłosił swoją dymisję. Jednakże na prośbę premiera Laval’a i członków rządu, min. Briand zgodził się na tymczasowe cofnięcie dymisji, by mógł jeszcze pojechać do Genewy i tam reprezentować Francję w czasie obrad Komisji europejskiej, której jest prezesem i Rady Ligi Narodów.

### 105 klasztorów i kościołów spalonych w Hiszpanji

Ruch antyreligijny podsycany przez komunistów w Hiszpanji, który wyraził się w ostatnich dniach przez niszczenie i palenie klasztorów i kościołów, został oponowany przez żywo szczerze republikańskie, którym zależało, aby republika nie utonęła w anarchii.

Z południowych prowincji przychodzą dokładniejsze wiadomości o wielkości szkód i ilości zniszczonych klasztorów. W Sevilli spalono kościołów i klasztorów 27, w Madrycie 25, w Kordobie 18, w Murcji 12, w Walencji 14, w Grenadzie 9 — ogółem 105. Prawie wszędzie interwencja policji była spóźniona.

Rząd wydał dekret, mocą którego wszystkie posiadłości Alfonsa XIII, ocenione na 250 milionów franków, ulegają konfiskacie. Dochody z tych majątków będą składane w Banku Hiszpanji aż do czasu, gdy Konstytucja zadecyduje, na co je przeznaczyć.

### Pancernik niemiecki i komplimenty genewskie Podczas gdy w Genewie płyną słowa dyplomatów, na wody Bałtyku wypłynął groźny pancernik niemiecki

W porcie kilońskim spuszczone na wodę nowy pancernik niemiecki „Deutschland”, którego budowa wywołała w Niemczech i zagranicą ożywione polemiki. W akcie chrztu pancernika uczestniczyło około 50 tys. osób. Stojące w porcie na kotwicy okręty niemieckiej marynarki wojennej wywiesiły flagi. Również i gmachy publiczne i budynki prywatne w Kilonji były udekorowane.

Po przybyciu prezydenta Hindenburga kanclerz Bruening wygłosił mowę, w której m. in. zaznaczył: „W uroczystości dzisiejszej naród niemiecki manifestuje otwarcie przed światem, że nawet w ramach narzuconych sobie ograniczeń i największej niedoli gospodarczej zdobyć się mógł na wysiłek, mogący zabezpieczyć pokój i bronić godności Niemiec. Flota niemiecka dziś jeszcze w ramach traktatu wykazuje maksymalną sprawność. Naród niemiecki złoży każdą ofiarę na rzecz swej godności oraz idei sprawiedliwości dla wszystkich narodów”.

Pod koniec mowy kanclerza wydarzył się znamieny incydent. Z niewiadomej przyczyny przedwcześnie usunięto zapory i kadłub pancernika zanurzył się w wodzie, zanim prezydent Hindenburg zdążył dokonać formalnego aktu chrztu. Prezydent nie mógł nawet, zgodnie z tradycją, rozbić butelki szampana o kil okrętu. Zebrane tłumy, widząc, iż pancernik służy na wodę poczęły wiatować, orkiestra odegrała hymn narodowy, przygluszając zupełnie ostatnie słowa kanclerza Brueninga. Wypadek ten wywołał różne komentarze.

Wiadomość o spuszczeniu na wodę nowego krążownika niemieckiego nasuwa dziennikom francuskim smutne refleksje.

## POKOJOWA MISJA POLSKI

Krzyczą bolszewicy stale o rzekomo przygotowywanej przez Europę na nich napaści. Doskonałą odprawę dał im w Genewie na sesji Rady Ligi Narodów nasz minister spraw zagranicznych Zaleski, który przemawiał po bolszewickim delegacie Litwinowie. Mowę min. Zaleskiego podajemy w streszczeniu:

„Wezwano nasz do wspólnej pracy nad rozwiązaniem trudności, które nawzięło gospodarce narodów europejskich. Postaram się teraz przedstawić punkt widzenia mego rządu na tę sprawę.

Przypominam, że Polska była pierwszą, która przyjęła propozycję angielską, wszczęła rokowań w pozukiwaniu właściwych środków dla ułatwienia międzynarodowej wymiany gospodarczej.

Żadnej wspólnej akcji nie można tu prowadzić, jak tylko w atmosferze wzajemnej dobrej woli i zaufania. Jeżeli tego nie stanie, wysiłki nasze będą bezskuteczne.

Chciałbym jeszcze podkreślić ugodowy ton mowy p. Litwinowa. Jest rzeczą powszechnie znaną, że pojawienie się towarów rosyjskich na rynkach, wprowadziło wiele trudności i wzbudziło niepokój w sferach gospodarczych. Mowa p. Litwinowa może rozwiać wiele nieporozumień, co do roli, jaką gra obecnie Rosja Sowiecka i jaką chce grać w gospodarce świata. Sądzę, że propozycje p. Litwinowa mogą pozwolić na współpracę ekonomiczną między Rosją Sowiecką a innymi krajami Europy. Zachowanie się detegacji w Londy-

nie w sprawach zbożowych może nam dać tego dowody.

Spodziewam się, kończy minister Zaleski, że Litwinow wróci do swej ojczyzny z przekonaniem, że nikt nie żywi żadnych planów wrogich przeciwko niej i że wreszcie na ten temat plotki są absurdalne i wyssane z palca. Żaden z rządów europejskich nie marzy o tworzeniu koalencji przeciw Sowiectom. Jeżeli p. Litwinow nabierze przekonania, że jego pobyt wśród nas będzie tylko z pożytkiem dla pokojowej współpracy międzynarodowej.

Ostatnie słowa ministra Zaleskiego, wypowiedziane pod adresem Litwinowa, e rozwiewające po raz niewiadomo który

### Anschluss

Obradująca w Genewie sesja Rady Ligi Narodów sprawę groźnego dla pokoju europejskiego układu celnego autro-niemieckiego (tzw. „Anschluss”) przekazała do rozpatrzenia Międzynarodowemu Trybunałowi w Hadze.

## Czy nie prowokacje komunistów?

Jak donosimy na innym miejscu, w Zagłębiu węglowym wybuchł strajk. M. in. objął on także kopalnię w Jaworznie.

Spokojny przebieg strajku w Zagłębiu Węglowym został nadzarpięty przez bezsensowne i bezmyślne agitacje komunistów, na których spada odpowiedzialność za poniżej opisane zajścia.

Przebieg strajku był spokojny. Stan ten w dniu 19 bm. uległ nagłej zmianie jednak.

Tłum robotników, zgromadzonych przed gwarectwem liczący około 2.000 osób (w tym znaczną ilość z Sosnowca i Dąbrowy), podburzony okrzykami licznych agitatorów komunistycznych, nie słuchając swych przewodników, nawołujących do zachowania spokoju, ruszył w stronę kopalni wznosząc okrzyki: „Zatopić kopalnię!” — „Wytepić pomiarzy!”

Tłum podburzony wyłamał bramę, zdemolował portiernię i obrzucił znajdującą się za bramą policję kamieniami.

Ze środka tłumu posypały się strzały rewolwerowe. Dwaj policjanci zostali ranieni kamieniami. Od strzału, padłego z tłumu, ciężko raniono kobietę nieznanego nazwiska. Wezwania policji do rozejścia się nie odniosły skutku. Tłum w dalszym ciągu następował, obrzucając policjantów kamieniami i oddając strzały rewolwerowe.

Policja zmuszona była użyć broni, w wyniku czego 8 napastników zostało zabitych, 17 zaś rannych.

Tłum rozbiegł się, unosząc z sobą rannych. Część demonstrantów po opuszczeniu kopalni udała się w stronę Byczyny, gdzie próbowano wnieść zapórę z kamieniami na szosie.

Policja oczyściła szosę z demonstrujących.

Obecnie zapanował spokój na skutek interwencji wojewody w zarządzie kopalni, który zgodził się na arbitraż rządu. Wiadomość o tem zakomunikowano robotnikom, którzy w liczbie około 3 tysięcy zebraли się na rynku. Wiadomość o arbitrażu rządu i zgodnie kopalni zarządu zebrani robotnicy przyjęli.

Oto, jak komuniści, gwoli własnemu burzycielskim interesom stają w poprzek racjonalnej walce robotnika polskiego o poprawę bytu.

W dniu 19 b. m. w Praszce, pod Wieluniem doszło do poważnego zajścia. Bezrobotni robotnicy sezonowi reflektujący na wyjazd do robót polnych w Niemczech, wyruszyli w liczbie do tysiąca osób pieszo z Wielunia do Praszki, będącej punktem zbornym dla wszelkich party robotników emigrujących do Niemiec.

Pochód ten nosił charakter demonstracji, a przyczyną jego było zmniejszenie zapotrzebowań na wyjazd do Niemiec. I tak dla przykładu zapotrzebowania robotników sezonowych zmalały w ten sposób, że naprzykład, gdy w latach poprzednich emigrowało z Praszki po dwadzieścia kilka tysięcy, to w roku bieżącym zaledwie 14 tysięcy robotników.

Znalazłszy się w Praszce tłum usiłował demonstrować przed lokalem Urzędu Emigracyjnego, wznosząc okrzyki i sięgając pogrózkami. Skonsygnowany oddział policji rozpedził zebranych bez użycia broni.

Policja zatrzymała kilku osobników podejrzanych o podburzenie tłumy.

## ZASTANÓW SIĘ!

Czy wolno Ci krzywdzić pismo przez zaleganie z opłatą prenumeraty?

Czy wiesz o tem, że stajesz się gorzszym od kapitalisty, jeśli ociągasz się wykonywaniem obowiązku każdego prenumeratora?

sowieckie legendy o zbrojeniach i umowach skierowanych przeciwko Z. S. S. R. spotkały się z ogólnym aplauzem i wywołały na sali olbrzymie wrażenie. Naogół sądzą, że ten ustęp przemówienia p. Zaleskiego był specjalnie uzgodniony z przedstawicielami mocarstw.



## Zmiana godzin handlu

Ministerja — spraw wewnętrznych, przemysłu i handlu oraz pracy zastanawiała się nad zagadnieniem zreformowania dzisiejszych przepisów, co do godzin handlu przyczem chodziło o ustalenie, jakiego typu są właściwie przepisy o godzinach handlu. Ostatecznie stanęło na tem, że są to przepisy porządkowe i że wobec tego wykonanie ewentualnej noweli poruczy się ministrowi spraw wewnętrznych, w porozumieniu z innymi ministrami.

Projekt noweli, którego nazwa brzmi: „Ustawa w sprawie zmiany i uzupełnienia rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 roku o godzinach handlu i godzinach otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych” przewiduje co następuje:

Art. 1 otrzymuje brzmienie: O ile rozporządzenie niniejsze nie stanowi inaczej, spełnianie czynności handlowych i niektórych przemysłowych w niedziele i dni świąteczne jest wzbronione, zaś w dni powszednie nie może przekraczać 10 godzin na dobę. Przerwy, podczas których sklepy będą zamknięte, wlicza się do godzin otwarcia tych sklepów i zakładów. W gminach wiejskich mogą wprowadzić przymusowe przerwy odpoczynkowe, nie wliczane do godzin otwarcia. Nie dotyczy to jadalni.

Wędliniarnie, mleczarnie i sklepy z pieczywem mogą być otwarte w dni powszednie do 13 godzin na dobę. W budkach, kioskach i gablotkach handel odbywać się ma zgodnie z art. 4 dotychczasowej ustawy.

Owocarnie t.j. sklepy z przeważającą sprzedażą świeżych owoców, gdzie sprzedaż słodczy, wody sodowej i mineralnej oraz napojów chłodzących jest jedynie przedmiotem ubocznym handlu, sprzedaż może się odbywać we wszystkie dni w tygodniu w czasie od 1 czerwca do 30 listopada włącznie w godzinach od 10—23, a w czasie od 1 grudnia do 31 maja w godzinach od 9 do 21-ej.

W niedziele i dni świąteczne mogą być otwarte od godziny 7 — 10: jatkki z mięsem, mleczarnie, zajmujące się wyłącznie sprzedażą mleka i nabiału, kwaciarnie, sprzedające kwiaty żywe oraz zakłady fotograficzne.

### Koło VII-me „Orlecia” tworzy sekcję mandolinistów

Przy sekcji muzycznej w Kole VII „Orlecia” tworzy się sekcja mandolinistów. Koledzy, którzy grają już na mandolinie lub gitarze, jak również ci koledzy, którzy chcieliby nauczyć się grać i posiadają instrumenta, proszeni są o zapisywanie się do tej sekcji. Zapisy przyjmuje kol. Szymański we wtorki i piątki każdego tygodnia w lokalu Koła przy ul. Głównej 31.

O ile władze lokalne uznają za potrzebne mogą być otwarte zakłady pogrzebowe, oraz może być dozwolona sprzedaż detaliczna: słodczy, owoców, napojów chłodzących, kwiatów, wyrobów tytoniowych oraz zabawek w miejscach widowisk i zabaw publicznych przez cały czas ich trwania w ogrodach i parkach, kwiatów, świec oraz innych przedmiotów, służących do ozdoby grobów, dewocjonalji, pamiątek pocztówek w miejscach pielgrzymek oraz w miejscowościach kuracyjnych.

Pozatem minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z innymi określił w drodze rozporządzeń godziny otwarcia w tygodniu zakładów widowiskowych i rozrywkowych oraz aptek.

## Strajk w zagłębiu węglowym

W dniu 18 b. m. we wszystkich kopalniach na terenie całego Zagłębia Dąbrowskiego wybuchł strajk górników oraz obsługi mechanicznej w kopalniach.

Strajk wybuchł wobec zastosowania nowej umowy, która pogorszyła dotychczasowe warunki pracy i płacy w przemyśle górniczym.

Ma on dotychczas przebieg zupełnie spokojny. Niezbędna obsługa jest pozostawiona, a pełnią ją dyżurni górniczy.

Prócz kopalń całego Zagłębia Dąbrowskiego, strajkują również dwie kopalnie w Zagłębiu Krakowskim.

Grozi również strajk w przemyśle w naftowym.

## Z życia organizacyjnego

### Baczność, Czytelnicy „Pochodni”

Wobec tego, że Zarząd „Pochodni” przystąpił w swej bibliotece do nowego inwentaryzowania książek prosimy by wszystkie Czytelnicy i Czytelniczki którzy mają u siebie wypożyczone książki z biblioteki „Pochodni”, bezwzględnie do dnia 31 maja r. b. wypożyczone książki zwrócili. Sekretariat czynny w poniedziałki i środy każdego tygodnia od godz. 7 — 9 wiecz.

### Wycieczka Okręgowa do Radomia

Zarząd Okręgowy Zjednoczenia Polskiej Młodzieży Pracującej „Orle” urządza w dniu 28 i 29 czerwca 1931 r. wycieczkę okręgową do Radomia.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela kol. Stanisław Szewczyk codziennie w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej № 91.

## Koszta utrzymania w różnych krajach

W dobie akcji o niższe cen porównania kosztów utrzymania w różnych państwach europejskich ukazuje ciekawe perspektywy. Poniżej podajemy ceny, wprowadzone do złotych polskich na terenie Paryża, Berlina i Rzymu.

Gazeta kosztuje w Paryżu 10 groszy, w Berlinie 50 groszy a w Rzymie powyżej jednego złotego.

Czesne w szkole średniej wynosi w Paryżu — 680 zł., w Berlinie — 400 zł., w Rzymie — 150 zł. Przeciętna cena książki powieściowej wynosi w Paryżu — 4,5 zł., w Berlinie od 7 zł. wzwyż, w Rzymie — 6 zł.

Golenie kosztuje w Paryżu od 70 gr. w Berlinie 70 groszy, w Rzymie do 90 gr.

Ubranie gotowe kosztuje w Paryżu około 220 zł., w Berlinie około 120 zł., w Rzymie 165 zł. Ubranie na miarę u krawca w Paryżu około 450 zł., w Berlinie 380 zł., w Rzymie od 300 zł.

Para kamaszy kosztują w Paryżu od 45 do 80 zł., w Berlinie 28 zł., w Rzymie ok. 90 zł.

Przejazd tramwajem kosztuje w Paryżu od 22 do 33 groszy, w Berlinie 55 groszy, w Rzymie 20 groszy.

Umeblowany pokój kosztuje miesięcznie w Paryżu od 180 do 330 zł., w Berlinie od 80 do 110 zł., w Rzymie od 100 do 180 zł.

Kilowat energii elektrycznej kosztuje w Paryżu 66 groszy, w Berlinie 92 grosze w Rzymie 2 zł. 50 gr. Ceny gazu są mniej więcej jednakowe, około 40 gr. za mtr. 3.

Ceny żywności przedstawiają się następująco: cukier (1 kg.) kosztuje w Paryżu 1 zł. 50 gr., w Berlinie 1 zł. 20 gr., w Rzymie 3 zł. 40 gr., herbata (1 kg.) kosztuje w Paryżu 29 zł., w Berlinie 28 zł. w Rzymie około 60 zł. Cena masła jednokawa dla Rzymu i Berlina (9 zł. za 1 kg.) w Paryżu wynosi 11 złotych.

Pensja nauczycielska szkoły powszechnej wynosi miesięcznie w Paryżu 700 zł., w Berlinie około 800 zł., w Rzymie 520 zł. biuralista zarabia miesięcznie w Paryżu 660 zł., w Berlinie 550 zł., w Rzymie około 440 złotych.

## Jeszcze lepiej...

### Magistrat likwiduje domy noclegowe?

Magistrat m. Łodzi zamierza zlikwidować schroniska dla wyeksmiutowanych mieszkańców m. Łodzi przy ul. Bazarnej i Zakładowej.

Domy te likwiduje się, jednak nie wiadomo, czy dla bezdomnych na przyszłość znajdzie się dach nad głową — zobaczymy czy wszyscy bezdomni dostaną pomieszczenia. Zamiast budować domy na Polesiu dla kupców, przemysłowców i partyjników trzeba było zawczasu pomyśleć o budowie mieszkań dla bezdomnych.

Obecnie zapóźno biadać nad losem bezdomnych, trzeba zacząć akcję pomocy. Jeżeli Magistrat nie może sobie z tem dać rady, musi wziąć sprawę w swoje ręce całe społeczeństwo.

## Na dnię rozpaczliwej nędzy

### Fala bezdomnych — wyeksmiutowanych rośnie

Wtrzymane na okres zimowy orzeczone przez sądy eksmisje, są obecnie wykonywane, co powoduje, że bardzo wielu z pośród eksmiutowanych, szczególnie zaś bezrobotni, nie mogą zdobyć się na opłacenie kilkuset złotych za mieszkanie i ro-

czne komorne zgóry, skazani są na wyrzucenie na bruk. Magistrat nie może zapewnić im mieszkania i dlatego w wielu wypadkach bezdomni wraz z rodzinami zamieszkują opuszczone piece cegielni podmiejskich, względnie budki, przeznaczone na ubikację lub zgoła dla psów.

Sprawą tą wobec nieudolności Magistratu będą musiały się zająć nasze związki i podjąć kroki, aby pobudzić społeczeństwo do akcji pomocy bezdomnym.

## Roboty kanalizacyjne mają rozpocząć się 1-go czerwca

Delegacja do Warszawy z przedstawicielami związku „Praca” na czele uzyskała dla bezrobotnych m. Łodzi pożyczkę od Z. U. P. U. w wysokości 1.200.000 zł. Do kasy miejskiej wpłynęła już pierwsza rata pożyczki w sumie 400 tysięcy złotych, a jednocześnie Z. U. P. U. zawiadomił Magistrat m. Łodzi, że przekazanie dalszych sum t. j. 800 tys. zł. nastąpi do końca bież. tygodnia.

Dzięki więc staraniom związków, poczynając od wtorku przyszłego tygodnia, Magistrat może zacząć przyjmować za pośrednictwem P. U. P. P. robotników do robót kanalizacyjnych, poczem z dniem 1 czerwca r. b. roboty zostaną rozpoczęte.

## Powiedz kolegom

że pracę można zamawiać w Administracji Piotrkowska 91.

## KINO-TEATR Powszechnej Spółdzielni Spożyców

Sienkiewicza 40.  
Początek seansów w dni powszednie o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz. w soboty, niedziele i święta o godz. 2, 4, 6, 8 i 10 w.  
Na pierwszy seans ceny miejsc: I-sze i II-gie 60 groszy, III-cie 40 groszy. Bilety członkowskie ważne we wszystkie dni oraz w soboty niedziele i święta.

### DZIS I DNI NASTĘPNYCH!

Pierwszy raz w Łodzi tylko dla dorosłych od 17 lat

## I. „O krok od hańby”

Wielki erotyczny film, ilustrujący życie upadłych dziewcząt. W rolach głównych: ZDENKA LISTOWA i WERNER FUETERER. Każda panienka powinna ten film zobaczyć

Pierwszy sensacyjny film polski p. t.

## II. „Martwy węzeł”

(Chińczyk) Człowiek bez rąk w roli głównej: K. Junosza-Stępski.

### PODWÓJNY PROGRAM

### NASTĘPNY PROGRAM:

Wznowienie wielkiego filmu z MARJĄ KORDĄ p. t.

## Tajemnica zamku Meyerling

(tragedja domu Habsburgów)

### Kino-Teatr

## „Przedwiośnie”

Żeromskiego 74, róg Kopernika.

CENY MIEJSC: zł. 1.20 90 gr. i 60 gr.  
Na 1 seans wszystkie miejsca po 50 gr.  
Początek seansów o g. 4 pp. W soboty, niedziele i święta o 2 p. p. Ostatni o godz. 10 wiecz.

### WSPANIAŁA PREMIERA!

Przepiękny erotyczny i sensacyjny dramat pg. głośnej powieści JAKÓBA HEERA

# KRÓL GÓR

W rolach głównych trzy atrakcyjne nazwiska

Camilla Horn, John Barrymore i V. Varkonyi

### WSPANIAŁA PREMIERA!

### NASTĘPNY PROGRAM:

## „Upiór w Operze”

W NIEDZIELĘ,

PORANKI DLA DZIECI

Ceny miejsc dla dzieci 20 gr.

### KINO-TEATR DŹWIĘKOWY!

## LUONA

Początek seansów o godz. 3.30 p. p. w soboty i niedziele o godz. 12-ej w poł., ostatni o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: Na 1 seans od 1 zł. w soboty i niedz. od 12-3 75 gr. 11 zł.

## Wspaniała premiera świąteczna!

Fascynująca przeróbka filmowa najlepszej powieści Hermana Sudermana „Żona Stefana Tromholta” p. t.

# TYRANJA MIŁOŚCI

Dramat zmysłów i poświęcenia

W rolach głównych Lewis Stone, Leily Hyams i Peggy Wood